

Protokół nr 2/22

z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Paczkowie

z dnia 12.09.2022 r.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji:

1. Stanisław Janik – Przewodniczący Komisji;
2. Piotr Sokołowski – Z-ca Przewodniczącego Komisji;
3. Małgorzata Stano – Członek Komisji;
4. Ewa Szlosek – Członek Komisji;
5. Barbara Maciejewska – Członek Komisji;
6. Przemysław Tetlak – Członek Komisji.

Lista obecności - zał. nr 1

Posiedzenie odbyło się w budynku Urzędu Miejskiego w Paczkowie. Rozpoczęło się o godzinie 13¹⁰ a zakończyło o godzinie 15¹⁵.

Ponadto udział wzięli:

1. Artur Rolka – Burmistrz Gminy Paczków;
2. Wiesław Barabasz – Przewodniczący Rady Miejskiej w Paczkowie.
3. Wiktor Sypek – Prezes Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Paczkowie;
4. _____ – Skarżący;
5. _____ – Skarżący;
6. _____ – Pracownik Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Paczkowie;
7. _____ – mieszkaniec Paczkowa;
8. _____ – mieszkaniec Paczkowa;
9. Anna Szkwara – Pracownik Urzędu Miejskiego w Paczkowie;
10. Marek Drobny – Pracownik Urzędu Miejskiego w Paczkowie.

Lista obecności – zał. nr 2

Wszystkich obecnych powitał Przewodniczący Komisji Stanisław Janik. Następnie przedstawił porządek posiedzenia:

1. Rozpatrzenie skargi na Prezesa Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Paczkowie.
2. Sprawy bieżące.

Do pkt 1.

Przewodniczący Komisji: „Witam serdecznie wszystkich, szkoda, że z takim problemem, wolałbym o przyjemniejszych sprawach rozmawiać, a to jest, no taki temat jaki jest. Zresztą Komisja Skarg Wniosków i Petycji. Proszę państwa mam pytanie do stron, do członków Komisji, czy wszyscy z państwa zapoznaliście się dokładnie ze skargą pana

...? Wszyscy? Wszyscy. Strony na pewno też się zapoznały. W związku z tym nie będę czytał tej skargi, żeby nie przeciągać sprawy. Dlatego bardzo bym prosił pana Prezesa ZUKiM-u, aby ustosunkował się do tej skargi, wypowiedział się do skargi pana ... z dnia 29.08. To jest skarga do Burmistrza, ale w tej sprawie, żeby pan się wypowiedział.”

Prezes ZUKiM: „Trudno jest cokolwiek powiedzieć. Tutaj pani Basia wszystko ma. Ja bym proponował, aby pani Basia...”

Przewodniczący posiedzenia: „Bardzo proszę pani ...”

...: „Chciałabym przedstawić tutaj ze swojej strony jak wyglądała sprawa. Pani ... dnia 2.06.2022 r. zadzwoniła do Zakładu naszego prosząc o rozmowę ze mną. Mówiła, że z zarządcą ja jestem zarządcą, ja jestem pracownikiem na pół etatu Zakładu Usług Komunalnych jestem inspektorem do spraw osobowych i prosząc mnie o rozmowę. I przedstawiono mi sprawę, iż zaginął grób dziadka. Nie wie gdzie ten grób się podział. Ja po prostu zdenerwowałam się strasznie, poprosiłam o nazwisko zmarłego pana ... w 1969 r., i pytałam się po prostu, gdzie ten grób się znajduje, bo ja chciałabym tak wizualnie sprawdzić to miejsce. Okazuje się, iż ta pani nie umiała mi określić, która kwatera, który rząd, które miejsce. No i wtedy właśnie ja podałam swój prywatny numer telefonu, ponieważ nie mam służbowego telefonu, a ponieważ pracuję w Zakładzie Usług Komunalnych na pół etatu, więc podałam pani ... swój prywatny numer telefonu. Mam spisane ze swojego telefonu kiedy rozmowy między nami miały miejsce, bo sprawdziłam historię. Sprawdzając wszystkie książki, które mam tutaj przed sobą, nie zniszczyłam ich, nie spaliłam, po prostu zaczęłam szukać, a w tej czynności pomagały mi: koleżanka z sekretariatu i jeszcze jedna pani. Zaczęłyśmy szukać wpisu. Nie było żadnego o przedłużeniu dzierżawy w 70 r., bo ja liczę nie koniecznie 69 r. musi być wpis, bo to były lata takie, że nie koniecznie wpisywana. Nie wiem jak wtedy było, ale nie było tego wpisu tutaj. Sprawdziłam, odliczyłam sobie 20 lat. Ale szukałam również we wszystkich latach. Może nie w 69. Może zapłata była w 70, może w 71. Niestety tej zapłaty nie było. A więc pierwsza sprawa jest taka, iż nie mogłam udostępnić księgi

grobów, w której nie było wpisu tych państwa. Księga grobów, zapewne jak wiecie państwo zawiera: nazwisko i imię dysponenta grobu, data wpłaty oraz kogo ta wpłata dotyczy. Wszystko było bardzo wnikliwie i szczegółowo przeanalizowane przez pracowników ZUKiM-u. Niestety nie otrzymałam, pani poprosiłam tą panią przez telefon, żeby się pani zwróciła z pismem, aczkolwiek ja już powiedziałam, że tego wpisu nie ma, nie ma tu nigdzie, że ktoś kolwiek opłacał grób. Więc wtedy ja ponieważ pan [redacted] skojarzyło mi się, że tu w Paczkowie jest to nazwisko, odszukałam pana [redacted], który tutaj jest i zapytałam się o grób, pytam się kim jest pan [redacted], czy pan zna taką osobę? Tak to jest mój dziadek i ja się zajmuję jego grobem. Ja mówię proszę pana proszę mi wskazać, gdzie ten grób jest, bo nigdzie w księgach nie ma, nikt tego grobu nie opłacał 30 lat, więc ja mówię po prostu, a jak nie mam wpisu, to nie mogę go znaleźć cmentarz jest zbyt duży. Być może pani zarzuciła tutaj, że nie było kartki o likwidacji. Jeżeli rezerwacja grobu zakończyła się w siedemdziesiątych latach to być może była ta informacja. My dopiero zaczęliśmy zarządzać cmentarzem od 2016 r., a do 2016 r. do listopada zarządzał cmentarzem pan [redacted]. Być może była taka sytuacja. Ja od 2016 r. niestety nigdy nie widziałam tej pani, żeby przyszła się zapytać czy grób jest zapłacony. No i wtedy pan [redacted] udzielił mi niezbędnych informacji, których na pewno dzisiaj w tej chwili też udzieli. Poszłam sprawdzić, bo zarzucano nielegalną ekshumację, nielegalne wyniesienie zwłok, nie ma nic takiego. Po 20 latach nieopłacenia zgodnie z Zarządzeniem z 1959 r. o cmentarzach komunalnych po 20 latach niepłacenia ja mam prawo każdej osobie sprzedać to miejsce, każdej. Ja nie muszę pilnować tego, że w 70 r. ta opłata nie była. Każdy sobie z rodziny to pilnuje, ale jeżeli w ogóle się nie płaci za grób i się człowiek budzi po 30 latach, że po prostu nie ma grobu. Przyszłam sprawdziłam. Nie było żadnej ekshumacji odpowiedziałam panu, pani. Nie było żadnego wyniesienia szczątków. Nie było nic, bo ekshumacja jak państwo wiecie nie ma u nas nielegalnych ekshumacji. U nas ekshumacje odbywają się zgodnie z zasadami tak jak powinny być. Otrzymuję decyzję Sanepidu, później przychodzi firma pogrzebowa. Jeżeli mam tą decyzję, że można wykonywać ekshumację ja wydaję pozwolenie, że może firma, a u nas ekshumacje przeprowadza tylko Firma pana [redacted]. My nawet tego nie robimy. No i później zaczęły się pisma. Przyszedł do mnie pan [redacted] i ja mówię, że jest taka i taka sytuacja, jeszcze nim ta odpowiedź na pismo, nim jeszcze to pismo dostałam. Pan [redacted] opowiedział mi całą sytuację jaka miała miejsce. No i później wskazał mi, powiedział mi o tym pomniku, o tym wszystkim. Pomnik był bardzo stary proszę państwa z 69 roku, gdzie już nie ma takich pomników na cmentarzu, ale są stare trzeba je rozbierać, trzeba je wymieniać na nowe. Prawda? Wszyscy to robimy dla swoich bliskich. No i wtedy właśnie zaczęła się sytuacja. W życiu przez

okres swojej kariery, a mam już nie mało lat, nie spotkało mnie tyle przykrości co ze strony tych państwa. Zostałam obrażana, zostałam straszona panem Burmistrzem, że mnie wyrzuci z pracy. Byłam zastraszana prokuratorami znajomymi sędziami jak również znajomym redaktorem jakieś gazety. Wszystko to było straszone, na głośno mówiący dawałam, żeby koleżanki z pracy nie znając tych państwa pracując tylko na pół etatu w Zakładzie Usług Komunalnych. Zarzucano mi, jeszcze w życiu tyle zarzutów, mam nieskazitelną opinię, co tutaj w tym piśmie skargi do pana Burmistrza. Niszczenie ksiąg, wykonywanie różnych czynności lewych z panem [redacted]. Że pan [redacted] na moich usługach. Owszem pan [redacted] kiedyś pracował w ZUK-u na PSZOK-u. Prawda? Bardzo krótko pan pracował, później się zwolnił.”

[redacted] t „Dwa lata temu”.

[redacted] [redacted]: „Nie mam żadnych znajomości z panem [redacted], ani również z panem [redacted]. Znam ich tylko tyle jak normalnych obywateli w Paczkowie. No niestety, zarzutów tu jest bardzo wiele o mojej nieuczciwości. I co się okazało właśnie, że ten grób nie był opłacony. Ale jeszcze chcę nawiązać do tego, że w 91 r. już można było pochować, wskazać ten grób. Już można było bez żadnych konsekwencji. Bo grób nie jest płacony. Nikt się nim nie interesuje. To dobrze, że pan [redacted] i interesuje się tym grobem dziadka. Uważałam, że zrobił on słusznie, ponieważ pan [redacted] jest mieszkańcem Paczkowa, przychodzi na cmentarz, widzę, że się opiekuje grobami bliskich, więc dlaczego miałam nie udzielić informacji. Później jak się dowiedziałam o co to właściwie chodziło w tym to dopiero, nie wiem, ale w końcu ja padłam ofiarą tego wszystkiego. Chcę również powiedzieć, że jeśli chodzi pani [redacted], bo ja z panem [redacted] zwracała się zawsze pani [redacted] bo ja nawet bym nie udzielała panu [redacted] informacji, bo jest tylko mężem wnuczki zmarłego, a jest ochrona danych osobowych. Więc ja mogę tylko rozmawiać z panią wnuczką. Kiedyś zadzwonił do mnie bardzo mnie obrażał przez telefon, odnośnie, że żona ma uszczerbek na zdrowiu, że tam różne rzeczy, że nie wiadomo co ja tej pani zrobiłam. I ostatnia rozmowa z tą panią była 6 lipca o 13⁴⁵ i wtedy właśnie ta pani dzwoniła do mnie i ja chcąc już wysłałam to jedno pismo, że pani [redacted] nie jest dysponentem grobu, że po prostu nie zapłacony jest grób i poinformowałam panią, że jest nie zapłacony. Pan [redacted] też go poinformowałam, że grób jest niezapłacony, więc od razu zapytał się czy może zapłacić. Nie musiał, bo ten grób był do likwidacji, ale zapłacił. Uważam, że nic złego nie zrobiłam skoro nikt nie był dysponentem. Ale jeszcze chcę nawiązać do pogrzebu pani [redacted]. Pani [redacted] zmarła w 2004 r. Tu są księgi i proszę państwa pani [redacted] grób nie był zapłacony do 2021 r. 17 lat było zaległości. Nikt nie interesował się tym. Dopiero pan, nie chcę ujawniać nazwiska, kto jest dysponentem tego grobu

przyszedł i zapłacił w 2021 r. miejsce na cmentarzu za panią [redacted] i pana [redacted]. Nie ma wpisu w tej księdze, że państwo [redacted] opłacili miejsce nawet swojej mamy, która zmarła w 2004 r. No niestety nie ma. 6 lipca zadzwoniła do mnie pani [redacted] i zaczęła strasznie krzyczeć do telefonu, ja zrobiłam na głośnomówiący, żeby po prostu wszyscy to w Zakładzie słyszeli. No i zaczęła do mnie krzyczeć, ja nie mogłam już rozmawiać z tą panią i podeszłam i dałam telefon panu Prezesowi i tylko ciągle krzyczała do mnie, że pani jest niegrzeczna pani jest niegrzeczna nie da pani dojść do głosu w ogóle, nic nie dała mi dojść do głosu, bo później to był już tylko jeden wielki hałas i ja te rozmowy nawet mam zapisane kiedy miały miejsce i ile trwały. Ta rozmowa była obrażana przez 16 minut i 33 minuty, aż oddałam panu Prezesowi telefon i pan Prezes później załatwił sprawę, bo powiedział, że odpowiemy na pismo. I chcę państwu powiedzieć szanowna Komisjo, iż odpowiedziałam na pismo to drugie. Na pierwsze pismo, które wpłynęło 8 czerwca napisałam odpowiedź. I tą odpowiedź dopiero pani [redacted] odebrała pod koniec czerwca zwrotka przyszła. A drugie pismo, odpowiedziałam bardzo dawno zaraz jak to wpłynęło i oczywiście do dzisiejszego dnia odpowiedzi żadnej nie było. A jeszcze chciałam coś powiedzieć, bo państwo mi ubliżacie, że jestem urzędniczką. Nie jestem urzędnikiem. Jestem proszę pana pracownikiem Zakładu Usług Komunalnych na 1/2 etatu. A jeśli pani chce inspektor do spraw osobowych i płac. A to prowadzę nie tylko ja bo jeszcze inne osoby też również to prowadzą.”

[redacted]: „Społecznie pani to prowadzi.”

Przewodniczący Komisji: „Pytania, przepraszam, powolutku, strona również otrzyma możliwość wypowiedzenia się.”

[redacted]: „Tak i wtedy pan Prezes. Panie Prezesie pamięta pan prawda jak to było, przyszłam z telefonem i też ta pani bardzo krzyczała do pana. Zresztą pan sam powie to. I później się pan Prezes wyłączył i później powiedziała nie będziemy z panią dyskutować.”

Przewodniczący Komisji: „Przepraszam bo nie było wspomniane czyli chodzi o panią [redacted],?”

[redacted]: „O panią [redacted], ja z panem [redacted] nie miałam do czynienia. Raz tylko do mnie zadzwonił i bardzo niegrzecznie się do mnie odzywał przez telefon. Rozmowa trwała 5, zaraz powiem ile rozmowa trwała z tym panem, bo mam to wszystko z telefonu zanotowane. 27, czyli 54 trwała rozmowa sekund. O 12⁵⁰ pan zadzwonił, że ja akurat w tym czasie zadzwoniłam do żony, żonę zdenerwowałam, bo przyszedł pan [redacted] i ja wyjaśniłam, ale na razie to nie było o tym mowy, że jest zdewastowany. Zresztą gdyby był grób zdewastowany to my się tym nie zajmujemy. Jeżeli jest dewastacja grobu, to wtedy zawiadamia się organy ścigania i oni dopiero do nas przychodzą co się wydarzyło. Wyjaśniają tą sprawę. Tu nikt nie zgłosił. Jeszcze jedna sprawa pani w piśmie, pani [redacted] [redacted] napisze, iż zauważyła brak

pomnika latem 2021 r. Rok pomnika nie ma pani [redacted] zgłasza się do nas za rok w 2022 r. w czerwcu i twierdzi, że jest dewastacja, że nie ma pomnika, że rok temu stwierdziła. To ja się dziwię, że jeszcze organy ścigania nie były w tamtym czasie poinformowane, zawiadomione, że po prostu coś się stało z pomnikiem. Ja jeszcze nawet wtedy nie wiedziałam, że ten grób nie jest płacony w ogóle przez nikogo. Także ja tak jak powiedziałam, niestety przez cały okres swojej pracy nie byłam tyle obrażana jak przez tych państwa. Naprawdę to są pomówienia takie, które kwalifikują się niestety, ale do sądu. Dziękuję bardzo.”

Prezes ZUKiM: „Ja tylko mogę potwierdzić, to co pani Basia mówi, bo słyszałem każdą rozmowę. Zresztą raz rozmawiałem z państwem przez telefon z panią i z panem. Pani cały czas miała podniesiony głos. Staralem się odpowiadać na wszystkie pisma, które wpłynęły i odpowiedzieliśmy na wszystkie pisma. Później też mam zarzucane, że z państwem nie rozmawiałem. Państwo przyjechali do ZUKiM-u, ja akurat schodziłem na spotkanie. Nie wiedziałem, że będę miał gości musiałem iść na spotkanie i skierowałem państwa do pracownika, który tam był w zastępstwie pani Basi. Prawdę mówiąc spotkałem tych państwa raz i widziałem ich 3 minuty. Dostaję skargę na mnie, która jest bardzo taką ciężką skargą przynajmniej w jednym punkcie. Robię ekshumacje, nie wiadomo co ze zwłokami, proszę państwa to są poważne oskarżenia. Naprawdę ja tego też tak nie zostawię.”

[redacted]: „Ja również”.

Prezes ZUKiM: „Pan [redacted] i pani [redacted]”.

[redacted]: „Tylko cały czas”.

Prezes ZUKiM: „Ja bym prosił, żeby pan [redacted] powiedział, jak było z tym grobem i pomnikiem”.

[redacted]: „Ja powiem tylko krótko. Zanim grób chciałem rozebrać, bo mi było wstyd za to że mam rodzinę, a nikt się tym grobem po prostu nie zajmuje. Grób był już uszkodzony. Zdjęcie dziadka leżało porcelanowe na ziemi, szyba potłuczona. Grób z jednej strony pękał. Było mi wstyd po prostu. Byłem u niej w domu jak wujek zmarł, żeśmy czyścili to mieszkanie z różnych mebli itd., to powiadomiłem ich, że chcę rozebrać po prostu grób, bo się po prostu rozsypuje. Wyrazili zgodę i dla nich było takie proste rób jak uważasz. Nawet nie pytali czy jakieś koszta, nic. No wyrazili zgodę. Tak samo powiadomiłem [redacted], co mieszka w Lubiatowie. Tak samo mi powiedział rób jak chcesz. Powinniśmy się byli wszyscy złożyć na ten grób. To wszystko. Od kuzyna dowiedziałem się, że chce mnie posadzić do więzienia za nielegalną ekshumację itd. Kłamię w tym, że grób był opłacony, kłamię w tym, że ja ich nie powiadomiłem no i kłamię w tym, że ja jakieś kości z grobu wyciągałem, no to już dla mnie jest jakaś sensacja.”

Przewodniczący posiedzenia oddał głos Skarżącym.

„Najpierw wypowiem się ja w sprawie pani [redacted]. Prawda zadzwoniłam do pani [redacted] z prośbą tak jak napisałam na piśmie, żeby mi odpowiedziała, co się stało z grobem, czy była przeprowadzona ekshumacja mojego dziadka, bo grób jest rozebrany, nie ma krzyża, nie ma kwiatów, nie ma zniczy o tym napisaliśmy w piśmie. Pani na samym początku była bardzo miła nie powiem. Prosiła mnie ta pani, czyli [redacted], żebym nie pisała żadnego podania niczego, pisma, że pani będzie to sprawdzać. I od czego się zaczęło, ja powiedziałam, wie pani co. A wie pani gdzie pani dziadek leży? Ja mówię do niej, że wiem. Wiem gdzie leży. Odwiedzałam go co roku tak pani powiedziałam, wysłałam pani zdjęcia. Umówiła się pani ze mną na cmentarzu, że ja pani ten grób pokarzę. A co pani zrobiła? Pani na drugi dzień poszła na cmentarz z moim kuzynem, jest mi przykro ja muszę z moim kuzynem tutaj się spotkać w takiej sytuacji. Nigdy nie mieliśmy sporów, nigdy żeśmy się nie kłócili, po prostu do 21 r. mieliśmy bardzo dobre relacje. Trudno stało się jak się stało i pani [redacted] wywiad przeprowadziła, a ten dziadek to dla mnie, bo inne nazwisko więc nie kojarzyła [redacted]. A pan [redacted] to kto? A ja mówię, że kuzyn. Taka była nasza rozmowa. To jest mój kuzyn. A ja się pytam proszę panią, a zna pani [redacted]? Nie. Ok. Ostatnie moje słowa się pytam, a zna pani [redacted]? Nie. Koniec ta rozmowa się skończyła. Zadzwoniłam ponownie do pani [redacted]. Miała mi oddzwonić. Nie oddzwoniła. Czekałam na ten telefon nie oddzwoniła mi. Ja w tym czasie byłam w Paczkowie, bo jesteśmy bardzo często od 2021 r. w Paczkowie mąż praktycznie był codziennie, bo remontował osobiście to mieszkanie. Był dzień w dzień, dojeżdżał z Opola do Paczkowa samochodem. Remontował i również był codziennie na cmentarzu, prawie codziennie na cmentarzu po śmierci ojca. Więc i na ten grób dziadka też zachodził. Zadzwoniłam do pani [redacted] ponownie i pytam się dzwoniła pani, miała pani zadzwonić dać mi odpowiedź. Odpowiedzi nie dostałam, bo nie było dokumentacji. Ustalamy, szukamy dokumentacji tak mi pani powiedziała. Ile tych osób jest w administracji w ZUKiM-ie tyle osób poszukuje dokumentacji. Śpieszy się pani? Nie, proszę panią nie śpieszy mi się, mam czas, dziadek leży, leżał i będzie leżał. Ja mówię tylko chcę wyjaśnić sytuację, czy grób, co się z tym grobem stało? Czy była legalna ekshumacja? To było moje pytanie. Pani była już bardzo nerwowa. Pytam się czego się pani denerwuje, przecież ja panią ani nie oskarżam, ja chcę po prostu tylko wyjaśnić co się stało z grobem. To jest tyle. Ale muszę wrócić do tego, co pani powiedziała, że ja tą panią obrażałam. To jest stek kłamstw, bzdur. Proszę panią ręce opadają. To co pani tutaj przedstawiła. Ja powiem pani tak, spotkamy się przed wariografem, nie odpuszczę tego co pani tutaj zrobiła, jakie pani przedstawienie zrobiła. Naprawdę. To jest stek bzdur, kłamstw. W życiu

pani nie ubliżyłam. W życiu pani nie ubliżyłam. Ani pani, ani panu ! . Pan ogóle nie chciał rozmawiać. Z panem Prezesem i może się poprawię.

Prezes ZUKiM: „Nie, nie chciałem, tylko nie miałem wtedy czasu, bo wychodziłem.”

„Niech będzie, ale ja do pana nie mam pretensji. Nie chciał pan rozmawiać. Nie rozmawialiśmy. Oczywiście nie rozmawiał pan z nami. Więc ani ja panu nie ubliżyłam, ani pan mnie. Ja do pana nie mam pretensji, bo pan mi nie ubliżył.”

Przewodniczący Komisji: „Bardzo proszę nie przeszkadzać teraz wypowiada się pani , proszę nie przeszkadzać”.

„Ja nie mówię, że pan mi ubliżył, bo pan mi nie ubliżył. Ani w tym wszystkim pan nie chciał rozmawiać. Ze mną pan nie chciał rozmawiać. Jako Prezes pan powinien rozmawiać z nami. Prowadzić korespondencję. Ale pan mi nigdy nie ubliżył. Pan był grzeczny w stosunku do nas. Tylko unikał pan rozmów. A pani przeszła samą siebie dzisiaj. To, co pani odstawiła na tej sali, żeby doszło do wariografu, bardzo chętnie. To tylko się nadaje do potwierdzenia pani mówienia nieprawdy przy tylu osobach. Nie wiem ile tu jest osób, bo nie liczyłam. To co pani dzisiaj powiedziała, to wszystko to jest stek kłamstw. Myśmy się z prośbą. Ja pani zdjęcia wysłałam. Proszę pani wie pani gdzie pani dziadek leży, no proszę panią, dziadek mój leży, ja mieszkalam w Paczkowie 20 lat. Do Szkoły Nr 2 chodziłam, tam kwiatki świeże z działki, bo miałam działkę, do dziadka nosiłam kwiatki świeże na ten grób. Moja mama uprawiała kwiatki na ogródku ja te kwiatki z ogródka niosłam na cmentarz. Wody codziennie ze szkoły szłam wymieniałam, a pani mi wmawia, że ja nie wiem gdzie jest grób mojego dziadka. To jest przykre. To jest wstyd, przy tylu ludziach, tyle kłamstw. Ileż można tego słuchać. Jak my mamy się bronić. Ja się pytałam pana Burmistrza, dlaczego nie ma, wszędzie się nagrywa rozmowy to jest bezpieczeństwo dla mnie jako dla petenta, bo ja dzwonię i wiem, że mnie nikt nie wrobi w jakąś rozmowę. Również pani by mogła pokazać co ja mówiłam, przedstawić co się nagrało. Ta pani manipuluje nie tylko mną, ale i ludźmi w ZUKiM-ie, tymi pracownikami. Naprawdę to jest prawda, to jest prawda. Ci ludzie się boją. Byliśmy ostatnio w ZUKiM-ie. Taka jest prawda.

Prezes ZUKiM: „Bez przesady”.

„Panie Prezesie proszę mi nie przeszkadzać. Byliśmy przyszliśmy, grzecznie żeśmy przyszliśmy z cmentarza, pytam się panie Prezesie dowiedzieliśmy się, że grób został w czasie postępowania opłacony, czy to jest prawda. Pan przed nami uciekł, schował się, poszedł pan do finansów coś sprawdzić. Mało tego wyszedł pan z biura, nie chciał pan z nami rozmawiać, okłamał nas pan.

Prezes: „Byłem na schodach, ja miałem spotkanie wtedy, nie mogłem z państwem rozmawiać. Pani kłamie.”

: „Nie kłamie. No byliśmy tam.”

Przewodniczący Komisji: „Panie Prezesie miał pan możliwość ustosunkować się do wypowiedzi.”

: „To nie jest słowo przeciw słowu, tam było w sekretariacie dwóch pracowników.”

Przewodniczący Komisji: „Ja bardzo proszę strony o zachowanie powagi i proszę nie przeszkadzać sobie, bo będziemy siedzieć tu jeszcze cztery godziny i nie wyjaśnimy żadnej kwestii.”

: „I chcę dokończyć jeszcze tylko swoją myśl, jak już tutaj pan się odezwał, pan Prezes. Jak żeśmy przejechali 200 km, prawie z Opola tam i z powrotem całkiem tylko w tym celu. Przyszliśmy na cmentarz nie mając wstępu grób nie opłacony nie mając prawa do tego grobu. W ZUKiM-ie był pan Prezes, pani, która prowadzi to całe postępowanie była na urlopie. Więc pan Prezes w ogóle nie miał ochoty z nami rozmawiać. Mało tego dwóch pracowników.”

: „Pan i pani”.

: „Bo żeśmy się spytali o nazwiska, byli obecni przy tym. Jeszcze pan Prezes też wchodząc do tego biura jak potraktował petenta? Jakby mógł, nie zrobił tego, ja nie będę kłamać nie zrobił tego, ale wprost zakazał, chciał swymi gestami powiedzieć, że my powinniśmy już z stąd wyjść. Nie zezwolił z pracownikami rozmawiać. Czy tak się zachowuje Prezes takiego Zakładu w Paczkowie. Ja 60 lat prawie mam, ale ja się z takim czymś nigdy w życiu nie spotkałam.”

Prezes ZUKiM: „I dlaczego pani kłamie?”

: „To jest coś okropnego, ja nie kłamie dzisiaj teraz jak by coś teraz siadam i razem rozmawiamy. Na razie dziękuję.

: „Proszę państwa 23 czerwca, gdzie nie mogliśmy się dowiedzieć nic konkretnego od pana i od pana, który handluje zniczami. Oni nas informowali, że stwierdziliśmy.”

Przewodniczący: „Przepraszam, bo pan wspomniał panie przed chwilą, że pan , a z tego co się zorientowałem to jest kuzyn pani.”

: „Tak on jest z mojej rodziny, ja się tego nie wypieram. Mi jest żal.”

Przewodniczący Komisji: „Kończąc, jesteście skłóceni?”

: „My nigdy nie byliśmy skłóceni. Doszło do skłócenia, do konfliktu przez panią

: „Wszelkie informacje dotyczące pomnika, cmentarza, mieliśmy pośrednie, od pana Witowskiego i od pana, który sprzedaje znicze na cmentarzu. Dla nas to było takie zderzenie jakby dwóch prawd. Niedopowiedzenie było w ZUKiM-ie, bo co innego panowie mówili i w związku z tym 23 czerwca wysłaliśmy pismo do ZUKiM-u i w tym pierwszym zdaniu, zwracam się z prośbą o pomoc. O pomoc, nie że żądam. Zwracam się z prośbą o pomoc w ustaleniu, gdzie na dzień dzisiejszy jest grób dziadka _____ zmarłego w 1969 r. Pytam się, czy myśmy coś złego w tym piśmie napisali, że zwracamy się do Urzędu o pomoc. Czy komuś naruszyliśmy, jego dobra osobiste? To jest raz. Pani z takim lamentem, krzyczy tutaj, nie da się tego słuchać.”

_____ : „Pani nas przeprosi za to”.

_____ : „Ja mam faktury, bo byłem osobą, która chowała swoją teściową, która ma trzech synów, ale mnie najbardziej jakby.”

_____ : „Miała zięcia po prostu.”

_____ : „Po prostu mnie lubiła. I ja dokonywałem pochówku swojej teściowej dziwne, ale prawdziwe. Mam faktury i w tych fakturach pisze działka pod grób na 20 lat kategoria E. Pytam się, a pani mówi, że nie płaciliśmy grobu. I pani mówi, że w księgach grobu nic nie pisze? Czyja to jest wina. To jest wina urzędników, którym się płaci pieniądze, którzy mają zakresy obowiązków i z tych zakresów obowiązków powinni się wywiązywać. Jeżeli się nie nadają do tej pracy to powinni się zwolnić. Kto za to odpowiada, rodzina, najbliżsi, że nie ma wpisu w książce? Moja teściowa dokonała pochówku swojego ojca i nie wierzę w to, bo to jest obrót taka kwota jest przy pochówku i dwie siostry bo obie potem postawiły pomnik. I pani śmie powiedzieć tam nie ma opłaty, a niech mi pani udowodni, że opłaty nie było. Powiem tak, kiedyś na cmentarzu rządził pan _____ i ja z tym panem miałem bardzo dobre relacje. On był odpowiedzialny za cmentarz, on mi dużo pomógł z pochówkiem teściowej. I ja z tym panem rozmawiałem. A pani tu twierdzi, że myśmy nic nie opłacali, nie robili.

_____ : „Od śmierci mamy jeszcze 20 lat nie minęło, jak można.”

Przewodniczący Komisji: „Przepraszam, czy macie państwo jakiś dowód wpłaty?”

_____ : „Tak.”

Burmistrz: „Został dołączony dokument, ale nie mylmy wątków. Państwo tutaj przedstawili nam przed chwilą dokument, który wystawił były zarządca cmentarza pan _____

_____, ale na opłatę pochówkową wraz z zapłatą za grób śp. zmarłej _____

_____, „To nam pani zarzuciła, że nie opłaciliśmy.”

Burmistrz: „Że państwo nie płacili za grób pani _____ Czyli tutaj jest jeden z dowodów potwierdzających.”

1: „Że ta pani kłamie.”

Burmistrz: „Że pani 1 mówi nie prawdę. Rozumiem, dobrze, dziękuję.”

1: „Chciałabym coś powiedzieć. W 2004 r. były już wystawiane faktury z Gminy na miejsca i ja tych wpisów nie robiłam, tylko robił pan 1. Nie ma wpisów w książce.”

1: „To jest waszą winą, że macie urzędników jakich macie.”

1: „Ale to pan 1 wpisywał wtedy nie my.”

1: „To dlaczego nam pani zarzuciła kłamstwo?”

1: „Ja na podstawie ksiąg to robię”.

Przewodniczący Komisji: „Przepraszam państwa zamykam tę dyskusję. Wystarczy. Bo my jeszcze raz powtarzam będziemy tu siedzieć Bóg wie ile i nie wyjaśnimy żadnych spraw. Musimy dać się wypowiedzieć wszystkim osobom, które chcą zadać pytania, a nie tylko dwie strony.”

1: „Ja chciałabym, żeby było zapisane, udowodnione kłamstwo. To jest jedno wielkie kłamstwo.”

Przewodniczący Komisji: „Proszę państwa spokojnie, dojdziemy do wszystkiego. Bardzo proszę członkowie Komisji może.”

E. Szlosek: „Tu pan 1 jest, niech on się wypowie w sprawie”.

Burmistrz: „Ale to proszę zadać pytanie, przepraszam, że się włączyłem bez prawa głosu w tym punkcie, ale proszę zadać konkretne pytanie. Bo jeżeli ja mam słuchać po raz kolejny opowieści od pana 1 jak on widzi całą sytuację, to mnie to szczerze mówiąc nie interesuje, szkoda naszego czasu. Konkretne pytanie. Tutaj pan 1 w piśmie od państwa 1, w jednym z pism jest przedstawiony jako osoba, która przekazała określoną informację, nie będę proszę państwa tego państwu referował. Rozumiem, że było pytanie od pana Przewodniczącego, czy wszyscy z państwa są zaznajomieni z pismami. Więc skoro one są przytaczane to państwo znają ich treść, bo ja znam. Więc pytanie krótkie do pana 1 i wtedy ewentualnie pan 1 zabiera głos, a nie będzie referentem całej sprawy. Tak to widzę.”

Przewodniczący Komisji: „Mam pytanie do pana 1 bardzo bym prosił o odwiedź. Czy zna pan państwa 1? Czy rozmawiał pan na temat pochówku, na temat ekshumacji, bo tu jest w piśmie właśnie przez państwa wskazywana ta kwestia.”

1: „Ci państwo przyszli do mnie na sklep i spytali się, czy wiem co się stało z pomnikiem 1 dziadka. Powiedziałem, że wiem, bo się znamy, że rozebrał go, bo był strasznie zniszczony. Się pytali, co się stało ze zwłokami. Ja mówię, że nic się nie stało. On kupił tabliczkę, przełoży tabliczkę do grobowca rodzinnego, a dziadek jest tam, gdzie

był, no i tyle. To było raz. A drugi raz przyszli do mnie, spytali się tylko, co ja mam wspólnego z panem . To powiedziałem, że kolegami jesteśmy to by było na tyle rozmowy.”

! „To co ten pan mówi jest prawdą, tylko.”

Przewodniczący Komisji: „Przepraszam, kto z Komisji ma pytania?

E. Szlosek: „Mnie najbardziej interesuje, żeby państwo przedstawili dokumenty wpłat za dziadka, za ten grób, o który tutaj jest skarga. Chciałabym, żeby państwo mieli dokumenty, bo jeżeli wnosimy skargę, z tego co ja rozumiem, wsłuchując się w strony, że jeżeli 20 lat jest nie opłacany grób to można go zlikwidować. Czyli już pan mógł go zlikwidować. Czyli jeżeli my cały czas robimy skargę o pomnik dziadka to chciałabym, żeby państwo udowodnili, że państwo opłacali”.

: „To jest tak samo jak z grobem mojej teściowej.”

Przewodniczący Komisji: „Ja bardzo proszę pana i przywołuję do porządku. Umówiliśmy się na samym początku, że strona się wypowiada, przedstawiciel, członek Komisji się wypowiada, nie przeszkadzamy”.

! „Nie wiem, gdzie dokumenty i czy takie dokumenty miał teściu. Bo jak zmarła teściowa, on miał dokumenty u siebie. W 1969 r. myśmy byli małuchami.”

! „Moja mama dokonała pochówku. Pani córka, ona była najmłodszym dzieckiem od młodszego prawie 10 lat młodsza od najstarszego 16. Tylko ona jedyna się dogadywała z dziadkiem.”

Przewodniczący Komisji: „Nie zostawiła wam matka dokumentów?”

! „Dokumenty wszystkie poszły wywiezione. Mój kuzyn wywiózł te dokumenty wszystkie poszły. On ich nie przeglądał, ja też tego nie przeglądałam. Nie przyszło mi na myśl, że coś takiego się wydarzy.”

: „Informowałem Ciebie, że będę likwidował grób i będę przenosił do rodzinnego grobu. Kłamiesz w żywe oczy.”

: „Ja nie kłamię”.

! „Wiedziałaś o tym i to samo wiedział. I nie kłam tutaj, bo kłamiesz. Do swego taty go przeprowadzę dobrze o tym wiedziałaś. Razem zeście się zgodzili we dwójkę. Jeszcze pomagałem wam wynosić meble i wszystko z domu, a ty tutaj kłamiesz w żywe oczy.”

: „Ja nie kłamię, ja się pytam, gdzie jest dziadek, tu był grób zlikwidowany, w grobowcu też go nie było.”

„W biurze, w sklepie pana jest taka tabliczka malutka. Pan mówi, że ta tabliczka będzie przyklepiona do jego grobowca.”

1: „Ale ja go przeniosę”.

2: „Rok czasu nie było grobu.”

3: „W związku z tym, że przez rok czasu od zlikwidowania grobu. To mogę się przysięgnąć, jeżeli tu są osoby wierzące na krzyż i w sklepie pytałem się pana.”

Przewodniczący Komisji: „Ale kiedy to było w 2021 r?”

4: „Miesiąc temu”.

5: „W kwietniu byłem u pana 6. Pan 7 powiedział, że jest tabliczka, tylko kwestia przyklepiania. Ja poszłam osobiście. Ja powiem pan 8 nie kłamie. Co ten pan powie to wszystko jest prawdą. My w tego pana słowa wierzymy. Ten pan nas nigdy nie okłamał.”

Przewodniczący Komisji: „Ja mam pytanie, będę dążył ten temat dotyczący 2021 r. Jeżeli państwo podjęliście taki fakt, że grób został zdewastowany, bo tak piszecie w piśmie dlaczego nie powiadomiliście organów ścigania o tym, że grób został zdewastowany. Dopiero w 2022 r. po roku czasu państwo robicie larum. Po roku czasu.”

9: „Był covid, była zima. Zimę żeśmy sobie odpuścili. Ja uznawałam, że to jest rodzina. Najpierw próbowałam rozwiązać sprawę z rodziną. Po co mi chodzić do sądów, do urzędów, gdziekolwiek. Próbowałam, chodziłam, rozmawiałam ze swoim kuzynem. Oszukiwał mnie cały czas, że dziadek już jest przeniesiony. Pan 10 też to potwierdził, tylko tabliczkę przykleić. Myśmymy w to po prostu uwierzyli. Ale, że nie mogliśmy się tej wywieszki, tabliczki doczekać ani tu, ani tu. Ja powiedziałam, że chcę celebrować, stawiać znicze na grób. Grobu nie ma dziadka ani tu, ani tu. I potwierdził to jeden kuzyn, drugi kuzyn. Po prostu został grób zlikwidowany i nie było go przez cały rok. Ja powiedziałam jeszcze raz z rodziną najpierw się dogadać, ale, że to nie przynosiło żadnego skutku i ja nie wyraziłam zgody na to, żeby Leszek przeniósł tylko tabliczkę na swój grób, a kostki, reszta szczątków została w tym grobie. To jest niedopuszczalne. Nikt tak nie robi. I takie coś chciał zrobić. Bo powiedział, że koszty. To nam powiedział pan 11, że za duże koszty są ekshumacji. Więc pytam się gdzie są te szczątki?”

12: „Ja chciałam pani powiedzieć, że jeżeli grób jest nie płacony, to niestety można dochować osobę i tych kości się według obecnej ustawy, tych kości się nie wyjmuję.

13: „Ale rodzinę, nie obcego”.

14: „Jeżeli pani traci grób, jeżeli pani nie opłaca tego grobu, ma prawo zarządca sprzedawać innej osobie. I wtedy jest dochowanie do grobu. Nie robi się żadnej ekshumacji tylko jest dochowanie do grobu. Jest taka na to ustawa.”

„Ale nie o tym będziemy rozmawiać. Jeszcze nie ustaliliśmy kto jest prawnym opiekunem tego grobu.”

„Nie było prawnego opiekuna. Ale dajcie mi jeszcze myśli nie skończyłam, nie przerywajcie mi. W pierwszym piśmie do państwa 8 czerwca odpisałam, że pani Janisz nie jest dysponentem grobu. Jest to w piśmie napisane. A pani napisała, że pani w następnym piśmie pani pisze, że pani w ogóle nie chodziło o to, ja mam oba pisma które pani do mnie pisała. I wtedy ja pani dokładnie odpowiedziałam na pismo, tylko, że pani bardzo późno.”

„Ale kto jest dysponentem tego grobu?”

„Jeżeli jest konflikt interesów zgodnie z ustawą powinna pani sprawę skierować do sądu, że jest kilku chętnych do tego grobu.”

„Nie proszę pana, bo wy mi nie zaproponowaliście, że zapłacicie ten grób, a miejsce było nie opłacone 30 lat.”

„Napisaliśmy do pani, że mamy do 2030 r. grób jest opłacony. Ojciec nam tak przekazał, że do 2030”

„Chciałam do pani pismo co dałam odpowiedź.”

„Ja chciałem się odnieść do wiarygodności pism wychodzących z ZUKiM-u.

Przewodniczący Komisji: „Proszę pana, jeszcze raz pana proszę jeżeli będziemy mieli sprawdzać wiarygodność to przede wszystkim nie my to będziemy robić tylko kto inny. To po pierwsze. A po drugie nie wszyscy się jeszcze wypowiedzieli. Chciałbym żeby się wszyscy wypowiedzieli. Bo nie może być tak, że wy będziecie tutaj się nawzajem przekrzykiwać i do niczego nie dojdziemy. Przede wszystkim do prawdy nie dojdziemy. Ja pana bardzo proszę, bo pan jest mężem pani i wydaje mi się, że tu ona powinna mieć jak najwięcej do powiedzenia, bo to był jej dziadek itd.”

„Ja tylko jedną rzecz chciałbym powiedzieć. Jesteśmy tylko we dwójkę, was tutaj jest mnóstwo. Chciałbym uwiarygodnić tylko pisma, które do nas pisze ZUKiM. Nie wiem panie Prezesie pan te pisma pisze, czy tylko je podpisuje?

Prezes: „Przygotowuje pracownik, a ja czytam.”

„Czyta pan i je podpisuje. Proszę państwa w sprawie grobu, koresponduje również z ZUKiM-em kuzyn mojej żony pan Syn osoby, która chowała razem z teściową dziadka i razem kupowała pomnik. Ten wnuczek koresponduje z ZUKiM-em. Powiem jedną rzecz. Ostatnie pismo, które napisał 22 sierpnia do ZUKiM-u dostał odpowiedź (...osoba zajmująca się grobem dziadka pana nie ma obowiązku zgłaszania zdjęcia pomnika itd., i zgodnie z Zarządzeniem nr 383/2021 Burmistrza Gminy Paczków z dnia 22 lipca 2021

r.) coś tam jest o opłatach, a te Zarządzenie 383/2021, na które się powołuje pan [...] to jest Zarządzenie w sprawie powołania komisji egzaminacyjnej do przeprowadzenia postępowania egzaminacyjnego dla nauczyciela kontraktowego ubiegającego się o stopień nauczyciela.”

[...]: „Wszędzie są kłamstwa”.

Przewodniczący Komisji: „Ja myślę, że każdy ma prawo się pomylić.”

E. Szlosek: „To nie ma nic wspólnego z tym, co my teraz ustalamy, chciałabym, żebyśmy wrócili do tematu”.

[...]: „Proszę panią jeżeli nie ma dokumentacji z 2004 r. z grobu mojej mamy, dobrze, że żeśmy to zatrzymali przed rodziną bo mój mąż zrobił pogrzeb mojej mamie. Zatrzymaliśmy tę dokumentację oryginały. Mamy, przedstawiliśmy. Pani zarzuciła więc pan [...] musiał zapłacić dwukrotnie.”

[...]: „Nie zapłacił dwukrotnie”.

[...]: „Przecież pani powiedziała. Mówiła pani, że dwukrotnie musiał pan [...] za ten pomnik zapłacić, za ten grób. Myśmy pani przedstawili dokumentację pani tutaj skłamała. Gdzie ta dokumentacja jest z 2004 r., a co dopiero dokumentacja z 1969 r. Pan [...]

z Piły oświadczył, że pomnik do tego grobu i pogrzeb wyprawiły dziadkowi moja mama [...] i [...]. Oświadczenie dostaliście do ZUKiM-u. On się naraził na znaczki, bo musiał potwierdzić, że jest synem tej pani, tej mamy, i że ta mama jest córką tego dziadka. Jeszcze na koszty się musiał narazić, a dostał stek bzdur, kłamstw, wysłaliście ustawę o nauczycielach do niego.”

[...]: „Każdy petent, który się kontaktuje z ZUKiM-em, kontaktuje się z Gminą powinien mieć prywatne archiwum, na każdą wpłatę, każdy dokument powinien w domu trzymać. Z tego co pani powiedziała, że powinniśmy mieć te dokumenty z 1969 r. To co ja robiłem mam przedstawiłem te dokumenty. Pani zarzuca kłamstwo, pani jest oszustką. Pani.”

Przewodniczący: „Proszę nie ubliżać.”

[...]: „Nie na podstawie dokumentów, pani jest radną, pani ma być dla ludzi, nam pomóc. A pani nam kłody pod nogi rzuca. Pytam się kim ta pani jest, żeby tak zakłamywać rzeczywistość. No pytam się. Dokumenty mam czarno na białym.”

Przewodniczący Komisji: „Ja podziękuję już stronom”.

Burmistrz: „Nie przepraszam najmocniej. Proszę państwa, czy państwo radni mają jeszcze jakieś uwagi ewentualnie pytania, bo ja bym chciał zabrać głos, ale po państwa wypowiedziach.”

W. Barabasz: „Panie Przewodniczący można pytanie zadać? Z uwagi, że ta skarga jest konkretnie skierowana na pana Prezesa [...] Tu jest taki zapis w skardze, że pan Prezes

to jest ważne w rozpatrywaniu tej skargi ogólnie rzecz biorąc podczas prób nawiązywania z nim rozmowy wychodził z biura, albo się w nim zamykał mówiąc, że musi wykonać pilny telefon, ma ważne spotkanie. Podczas ostatniej wizyty w ZUKiM-ie stwierdził, że za wszystko co wiąże się z cmentarzami odpowiedzialna jest pani

Poinformował nas, gdy jej nie ma nikt nic nie załatwi tylko ona wie na jakim etapie są załatwiane sprawy i dokumenty. Szafki są pozamykane i tylko ona ma do nich dostęp. Ja mam teraz pytanie. Proszę mi nie przeszkadzać. Szafki są pozamykane i tylko ona ma do nich dostęp. Świadcami obecna była sekretarka i kierownik działu mieszkaniowego. Mam pytanie do pana Prezesa, czy to jest rzeczywistość, którą pan opisał?”

Prezes ZUKiM: „To jest nieprawda, jeszcze raz powtórzę spotkałem się z tym Państwem na schodach, wychodziłem na spotkanie, oni nie byli umówieni. Ja jestem codziennie do dyspozycji klientów. Ani razu przez 8 lat się nie zamknąłem w biurze, to mogą poświadczyć wszyscy pracownicy. Kto chce może do mnie przychodzić. Nie ma w ogóle takiej opcji. Spotkałem się z tym państwem na schodach, chwilę ześmy porozmawiali i skierowałem do pracownika i poszedłem na swoje spotkanie, bo akurat w tym momencie nie miałem czasu rozmawiać dłużej. Nie ma takiej możliwości, to są kłamstwa po prostu. Spotkaliśmy się przypadkowo, bo ja wychodziłem wtedy.”

„Ja mam jeszcze pytanie, czy jest tu na sali jakaś osoba, która nosi dwuczłonowe nazwisko?

„Ja”.

„Czy pani jak się podpisuje to podpisuje się pani pierwszym członem, czy dwoma?

„Dwoma”.

„Bo wie pani, że jak się pani podpisuje.”

„Ale to nie dotyczy pani”.

Burmistrz: „Ale my to gdzieś krążymy dookoła”.

„No dokładnie”.

„Ale mam pytanie do pana , to co on mówi, że pochowa. W grobie rodzinnym jest pochowana osoba, która nosiła nazwisko dwuczłonowe a na pomniku jest napisane jedno nazwisko. Teraz czy w tym grobie leży osoba, która powinna być pochowana czy nie?”

„Ale ja nie wiem o co chodzi”.

Przewodniczący Komisji: „My tego nie wyjaśnimy teraz.”

P. Sokołowski: „Mogę mieć jedno pytanie? Czy państwo są dysponentem tego grobu? Tak, czy nie?”

„Próbujemy to ustalić. A czytał pan ustawę o cmentarzach?”

Burmistrz: „Nie są dysponentem”.

„Ja panu odpowiem. Nie jestem dysponentem, jestem wnuczką, tak samo jak

”

P. Sokołowski: „Ten kto jest pochowany może mieć 20 wnucząt i każde może przyjść coś chcieć załatwić, a my możemy rozmawiać tylko z dysponentem grobu.”

„Ale w ustawie o cmentarzach jest napisane, kto ma pierwszeństwo. Pierwszeństwo miała osoba, która dokonała pochówku, czyli matka mojej żony.”

P. Sokołowski: „Ale skoro nie opłacała, to zrezygnowała.”

„Proszę mi powiedzieć, czy ma pan dokumenty, rozliczenie podatku z 70 r?”

„Ma pan dokumentację finansową, całą?”

Przewodniczący Komisji: „Szanowni państwo to nie jest tak. Powinniście mieć, jeżeli opłata jest na 20 lat przykładowo, to powinniście mieć jakiś dokument, a tego dokumentu nie ma.

„To Urząd ma udowodnić, że jest na prawie. Nie ja muszę udowadniać Urzędowi.

„Grób jest opłacony do 2030 r. tak przekazał nam ojciec.”

Przewodniczący Komisji: „Nie chciałbym państwu tłumaczyć, myślę, że wszyscy wiemy o tym, Urząd Skarbowy nie pyta po 5 latach czy pan opłacił, czy nie opłacił, tylko pan musi wykazać, udowodnić, że pan opłacił. Tu grób był nieopłacony.”

„Pani powiedziała, że myśmy nie opłacili grobu rodziców.”

Burmistrz: „Jeżeli nie ma więcej pytań od państwa radnych to pozwólcie państwo, że ja również zabiorę głos jako osoba kilkakrotnie wymieniana z imienia i nazwiska, z funkcji w skarżce od państwa. I również ten, który nadzoruje jako jednoosobowe walne zgromadzenie działanie Spółki ZUKiM. I również jako ten, który Spółce ZUKiM w 2016 r. zlecił realizację zadania związanego z zarządem nad cmentarzem komunalnym w Paczkowie. Proszę państwa, muszę przyznać z przykrością, że po godzinie czasu, gdybym nie czytał dokumentów to nie wiele bym w stanie z tej sprawy wyciągnąć pozytywnych wniosków, dla zamknięcia tego tematu rozpatrzenia skargi. Naprawdę. Myślę, że państwo radni, w związku z tym, że nie ma pytań z państwa strony również nie do końca mają wyrobione zdanie. Dlatego ja poproszę, żeby wysłuchać mnie, nie wiem ile to zajmie mi czasu. Tyle ile trzeba będzie i będę prosił, żeby mi nie przerywać. Ewentualnie, gdy będę zadawać pytanie będę prosił, żeby na pytanie odpowiedzieć. Są dwie strony, państwo Skarżący i Spółka ZUKiM. Tu padło kilka jeszcze takich uwag, do których się nie będę odnosił, ale w kwestii wyjaśnienia może rozpocznę od tego, natomiast bardzo proszę bez emocji, bo nie wiedzą państwo do końca w jakim kierunku będę szedł ze swoimi wnioskami. Jeżeli chodzi o dysponenta, nie są państwo dysponentami.

mnie i na dzień rozbiórki, chociaż tego dnia tutaj w dokumentach nie poznałem, też państwo nie byli, pan [redacted] nie był. Natomiast pytanie zasadnicze do zarządcy, na jakiej podstawie pan [redacted] dokonał rozbiórki tego pomnika? Państwo są zarządcą, państwo zarządzają cmentarzem. Ja rozumiem, że mogą wejść osoby postronne, ale został rozebrany pomnik. Na jakiej podstawie, czy zostali państwo wcześniej poinformowani pisemnie przez pana [redacted]? Czy wszedł, rozebrał pomnik i tematu nie było?”

[redacted]: „Ja odpowiem. Pan [redacted] nie informował nas, bo jak ktokolwiek zmienia pomnik, czy rozbiera pomnik nas nie informuje. Tylko po prostu kiedy jest dopiero zakładanie nowego pomnika wtedy kamieniarz płaci wjazd na cmentarz. Ale po czasie dopiero, po rozebraniu tego pomnika twierdził, że pomnik był stary i go rozebrał i nosił się z zamiarem postawienia drugiego pomnika.”

[redacted]: „Przeniesienia go.”

Burmistrz: „Dziękuję, to w takim razie mam pytanie. Pan nie był dysponentem tego grobu? To na jakiej podstawie pan przyszedł i pan rozebrał grób.”

[redacted]: „Dlatego, że mi było wstyd, że się nikt grobem nie zajmuje. Pomnik popękał, ta płyta spadła, zdjęcie dziadka leżało na ziemi, wszystko było potłuczone, pomnik nie nadawał się do remontu.”

Burmistrz: „Dziękuję bardzo.”

[redacted]: „Ale ja kuzynkę uprzedziłem w jej domu rok temu, że będę przenosił grób na grób rodzinny i w ten sposób chciałem to zrobić. No proste jak słońce. A teraz ja przedłużyłem tą umowę, to nie wiem, czy zostawię tam dziadka z powrotem. Albo go przeniosę, albo zostawię go tam i postawię pomnik.”

P. Tetlak: „Rozumiem, że w międzyczasie pan [redacted] wniósł opłatę za grób i zagwarantował sobie tym samym dysponowanie grobem.”

Burmistrz: „Ja dokończę swój tok myślenia i przedstawię pewne fakty. Bo opłata została wniesiona proszę państwa 21 lipca 2022 r. Proszę państwa to nie oszukujmy się będę kontynuował swoje pytania. Czyli pan jako nie dysponent tego grobu poszedł i zlikwidował ten grób?”

[redacted]: „Tak, za zgodą.”

Burmistrz: „Pisemna zgoda?”

[redacted]: „Słowna z rodziną.”

Burmistrz: „Proszę państwa bez emocji. Pan uzgadnia likwidację grobu z rodziną, która też nie była dysponentem. Państwo nie mieli prawa, pan nie miał prawa w moim mniemaniu wejść na

cmentarz komunalny, który jest pod zarządem naszej Spółki i zlikwidować grób. Mamy takie praktyki, że wchodzimy na cmentarz i likwidujemy bez wiedzy zarządcy groby?

: „Rodzina swój pomnik, ja wtedy nie mogłam znaleźć w księgach, ja nie wiedziałam kto jest dysponentem grobu, więc ja, nie zgłaszają mi rozbiórkę pomników. Nikt mi nie zgłasza.”

Burmistrz: „Ja się pytam, gdzie jest zarządca? Ja patrzę na regulamin, co prawda nie wiem, czy pan jako nie dysponent nie dysponował tym grobem i pan świadczył usługę na rzecz czyjaś?

„Nie”.

Burmistrz: „No właśnie to dobrze, bo gdyby pan świadczył usługę no to musiałby pan mieć zgodę administratora § 7 pkt 1 „Wykonywanie usług cmentarnych wymaga zgody Administratora”. Ja od tego państwa mam. Panie Prezesie pan za to odpowiada. Pan zarządza cmentarzem profesjonalnie, bądź nie profesjonalnie, ale pan zarządza, ja panu otwieram oczy. Ja sobie nie wyobrażam, żeby na cmentarz komunalny w Paczkowie wszedł każdy kto chce i rozebrał nagrobek.”

Prezes ZUKiM: „Nie ma takiej sytuacji przecież.”

Burmistrz: „No przepraszam, właśnie o niej rozmawiamy, pan tego nie rozumie? Proszę pana jeszcze raz. Pan nie jest dysponentem, państwo nie są dysponentem, a pan jako nie dysponent tego grobu, bo nie ma żadnej opłaty na czas rozbiórki rozbiera grób, pomnik. Przepraszam co się panu w tym momencie nie zgadza.”

Prezes ZUKiM: „Nie zostaliśmy o tym poinformowani.”

Burmistrz: „No to właśnie pytam, gdzie wy jesteście jako zarządca? No to idę dalej. Proszę państwa, przyjeżdża rodzina patrzy nie ma grobu. Jest zarządca, więc pyta, co się stało z grobem. Teraz ja się pytam Prezesa, panie Prezesie z pomnikiem to jest normalna sytuacja, czy nie normalna sytuacja dla pana? Takie praktyki stosujemy, czy nie? Przed chwilą pan powiedział, że tak się nie powinno dziać. Mam inne pytanie, czy pan podjął jakieś działania w związku z tym, że został rozebrany grób? Przepraszam został rozebrany pomnik?

Prezes ZUKiM: „Zawsze nam zgłaszają kamieniarze.”

Burmistrz: „Komu pan zgłosił?”

Prezes ZUKiM: „Ale w jakiej sytuacji teraz?”

Burmistrz: „No nie, no rozumie pan, wchodzi ktoś na teren cmentarza czyni szkodę rozbiera grób.”

Prezes ZUKiM: „Ale ja nawet nie wiedziałem, że ten pan rozbiera pomnik.”

„Po prostu nie było zgłoszone u nas.”

Burmistrz: „Pan ustalił z rodziną i nie był dysponentem, państwo nie są dysponentami, pan rozbiera grób i Spółka ZUKiM w tym obszarze nie widzi problemu. Czyli jeszcze raz pytam. Można do nas na cmentarz wejść i rozbierać groby, czy ewentualnie rozbierać pomniki? Można bezkarnie. Zarządca na to nie reaguje pani radna?”

: „Nie zdarzyła się taka sytuacja”.

Burmistrz: „No właśnie się zdarzyła. Zareagowali państwo w jaki sposób? Zgłosili państwo na Policję, szukają państwo kogoś kto rozebrał grób? Czy to zostało zrobione za przyzwoleniem?”

„: „Nie wiedzieliśmy o tym, że ten grób był rozebrany. To był stary grób.

Burmistrz: „Panie 1 a jakby się pan pomylił, bo tam była już zniszczona tablica nie grób dziadka, tylko sąsiedni?”

„To proszę mnie winić, a nie tych państwa.”

Burmistrz: „A kto pana upoważnił do tego, żeby pan wszedł i rozbierał grób.”

„Bo mi było wstyd, czy pan rozumie panie Burmistrzu że mi było wstyd za ten grób. I dlatego go chciałem przenieść do grobu rodzinnego. To jest jakiś błąd mój?”

Burmistrz: „Drugi wątek, skoro pan rozebrał ten grób, co skłoniło pana, żeby ten mało estetyczny grób, który tknął pana i pan go chciał posprzątać, żeby go na nowo poskładać. On wygląda jeszcze gorzej niż wyglądał poprzednio. Co pana skłoniło do tego?”

„Nie rozumiem.”

Burmistrz: „Najpierw pan rozebrał grób, przepraszam pomnik, a potem pan go na nowo poukładał, poskładał. Ja mam zdjęcia”.

„Ja go nie układałem.”

Burmistrz: „A kto go poskładał?”

„Nikt go nie poskładał”.

Burmistrz: „Przecież on jest poskładany. On proszę państwa został rozebrany i został poskładany.”

„Nie. Jest rozebrany ten grób, ale albo powstanie nowy, albo przeniosę.”

Burmistrz: „Sekundę, mają państwo wszyscy zdjęcia? Proszę mi pokazać te zdjęcia. Została obłamówka, tak teraz wygląda.”

„Tak, i albo postawię teraz nowy pomnik, albo tak jak powiedziałem będę przenosił do grobu rodzinnego. To zgłosiłem kuzynom i to samo im powiedziałem.”

Burmistrz: „Pytanie do ZUKiM-u jeszcze mam, bo to proszę państwa ja chcę wiedzieć jak zarządzacie cmentarzem i tą przestrzenią, która została państwu powierzona. W jakim celu skoro tak w 89 minął termin wnoszenia opłat już można było ten grób bez państwa zgody, bez pana Witowskiego zgody można było zlikwidować pomnik, grób, nie było opłaty. Minęło kolejne 20 lat więcej nadal nie ma opłaty więc można było zlikwidować. Proszę powiedzieć po tym incydencie związanym z rozbiórką pomnika, nie likwidacją grobu, w jakim celu państwo po raz kolejny przyjęli opłatę od pana

W jakim to było celu robione? Żeby tą sprawę w jakiś sposób załagodzić, czy nagle pan zdecydował, że będzie tam odtwarzał grób.”

„: „Dla świętego spokoju, ja mogę ten grób zrobić od nowa i sam za to wszystko zapłacę. I na tym sprawa będzie zakończona. Koniec. No i jaki to jest problem.”

„Żeby nas od tego grobu odciąć, tak nam powiedział pan że my już nie mamy prawa do tego grobu. Było tak panie 1 7”

Przewodniczący Komisji: „Proszę nie mieszać. Pan I jest tylko sprzedawcą zniczy i kwiatów na cmentarzu.”

„To jest nieprawda. Pan wszystko wie, co się dzieje na cmentarzu.”

Przewodniczący Komisji: „Panie czy pan poza sprzedażą zniczy i kwiatów prowadzi jeszcze jakąś działalność na tym cmentarzu?”

: „Wywiadowczą.”

: „Pan mnie obraził. Ale dobrze. Prowadzę, myję jeszcze groby, mam zlecenia myję groby, zakładam kostkę.”

Burmistrz: „Panie radny był czas na zadawanie pytań, ja rozumiem, że jest pan Przewodniczącym, ale nie widzi pan sensu w tej drodze jaką postępuję na chwilę obecną?

Przewodniczący Komisji: „Widzę sens, tylko że.”

Burmistrz: „Ale ja nie skończyłem. Za chwilę wrócimy do tego co było tutaj fundowane przez godzinę, do dyskusji, do jazgotu, a to do niczego nie prowadzi. Ja pytam wprost gdzie jest zarządca w całym procederze. Zmierzam dalej, proszę państwa nie było by problemu. Ja proszę w takim razie czy macie regulamin?

„Tak mamy regulamin”.

Burmistrz: „Bo tu proszę państwa wygląda na to, że jest samowola, każdy może przyjść może będąc, nie będąc dysponentem rozebrać pomnik. Uwag ze strony rodziny jak powiedział pan Sokołowski może być wiele ze strony tych, którzy bardziej się czuli związani emocjonalnie z rodzinom która została pochowana czy mniej emocjonalnie zawsze ktoś może sobie rościć pretensje, ale proszę państwa, gdyby ZUKiM przestrzegał przepisów i gdyby zgodnie z regulaminem ja nie zamiętam sprawy pod dywan panie Przewodniczący, tak jak państwo napisali w piśmie. Ja się nie czułem dotknięty, nie bo proszę uwierzyć, że u nas troszeczkę inaczej była sytuacja niż państwo to odebrali w kontakcie z ZUKiM-em. Proszę państwa wystarczyło dostosować się i wypowiedź, która została tu dzisiaj przedstawiona, że w latach 80, czy 70 też można było zlikwidować ten grób i dać informację z trzymiesięcznym wywieszeniem i dzisiaj by na to nie było dowodów jest nie stosowna, bo grób nie został rozebrany w 89, ani w 90. Tylko za zarządu ZUKiM-u na tym cmentarzu. Pytanie proste panie Prezesie, bo pan odpowiada za zarządzanie. Czytał pan, zna pan regulamin cmentarzy komunalnych na terenie Gminy Paczków mamy dwa? O czym mówi § 12.1?”

: „Nie mamy go przed sobą.”

Burmistrz: „Przepraszam bardzo. Zaraz to jest wasze abc. Jak się nie zna, to się popełnia błędy i nie ma co z ludzi robić piniaczy, bo czasami takie sytuacje bulwersują proszę państwa. Ja państwu przeczytam, żebyście wiedzieli. Proszę nie zabierać głosu w tym momencie, bo ja o to pana nie proszę. Jak pana zapytam to pan odpowie. § 12. 1. W przypadku nie uiszczenia opłaty przedłużającej termin ważności uprawnień do danego grobu lub miejsca rezerwowego, grób lub miejsce rezerwowe kwalifikuje się do likwidacji. Zgadza się?

: „Zgadza się”.

Burmistrz: „Ten grób kwalifikował się do likwidacji od 89 r. I przeznacza się do ponownego zagospodarowania. I proszę państwa mamy deficyt miejsc zwłaszcza w tamtej części więc on powinien być przeznaczony. A istniejące nagrobki przeznacza się do złomowania. Sprawa jasna.

2. Likwidacja grobu winna być poprzedzona informacją umieszczoną na grobie i tablicy informacyjnej na cmentarzu, na co najmniej 3 miesiące przed terminem likwidacji. Do tego zmierzamy. Chcę państwu powiedzieć, że ja przypuszczam, że ciężko będzie państwu jako zarządcy obronić, że państwo nie wywiesili informacji, a jeżeli państwo ją wywiesili to proszę po prostu przedłożyć dokumentację zdjęciową, fotograficzną z datownikiem z tego okresu i już. Dziś, jutro, ja proszę państwa jeszcze tą sprawę odroczyć o tydzień czasu. Proszę przynieść dokumentację fotograficzną z informacją, że przez trzy miesiące tam ta kartka wisiała. Wiecie dlaczego? Bo ja na coś takiego nie pozwolę, żeby sobie przychodziła postronna osoba na cmentarz, czy ma prawo, czy nie ma prawa, czy jest związana z dziadkiem czy z babcią, czy nie i rozbierała nagrobek. Bo ten nagrobek dla pana może nie mieć takiego znaczenia, a dla kogoś innego może mieć olbrzymie znaczenie. To proszę państwa się nie mieści w normach etycznych, również w obszarze zarządzania tym cmentarzem, czy się to państwu podoba, i czy pani jest radną, pan jest Prezesem, czy na odwrót proszę państwa tak się nie postępuje. I nie było co dorabiać dokumentów i wchodzić w zbędną dyskusję, retorykę, wymiany pism, która jak czytam to jedna i druga strona brnęła w coraz większy konflikt. To proste. Tylko proszę państwa trzeba powiedzieć wprost niestety, ale prawdopodobnie, mówię prawdopodobnie, ale chcę żeby państwo to potwierdzili lub nie, dzisiaj chyba, że państwo mają dokumentację, która państwa obroni, nie został zrealizowany § 12.2 proste. Wszystko co do tej pory było robione było robione można powiedzieć wręcz nielegalnie. I na to pozwolił z przykrością stwierdzam zarządca cmentarza. Proszę państwa, jeżeli powiedziałem coś, co jest niekorzystne i jest przekłamanie to proszę to powiedzieć. I teraz powiem więcej Trzy miesiące przed terminem likwidacji wisi kartka, państwo nie są dysponentem, pan nie jest dysponentem, proszę państwa przychodzi firma ZUKiM wynajmuje sobie na umowę zlecenie pana [imię], lub kogokolwiek innego, likwiduje grób. Grób likwiduje rozumiecie, nie nagrobek. Po 20 latach drodzy państwo zgodnie z ustawą nie wiem czy państwo znają, ale proszę państwa można w danym miejscu pochować bez ekshumacji kolejną osobę. I nie musi to być członek rodziny, absolutnie.”

[imię] : „Jedno słowo, gdyby była ta kartka wywieszona 3 miesiące przed rozbiórką to jeszcze mój tato żył do. Jak żył to było dużo dokumentacji.”

Burmistrz: „Rozumiem, ale nie będziemy dyskutować na zasadzie co by było gdyby, bo równie dobrze, czy żył czy nie żył jaka by była reakcja z państwa strony nie wiem może by państwo nawet tej kartki nie widzieli może by państwo widzieli i by państwo zareagowali, Dzisiaj ja nie będę proszę państwa tego roztrząsał bo to się nie stało.” Stał się fakt taki, że pytam pana Prezesa jako zarządcę cmentarza odpowiedzialnego za tą sprawę. Czy wywiesili państwo informację o likwidacji tego grobu na tablicy informacji na cmentarzu i z terminem trzymiesięcznym do likwidacji tego grobu? Pytanie proszę o udzielenie odpowiedzi.”

„Może ja odpowiem. Grób nie był zlikwidowany, tylko pomnik rozwalający się natomiast nie był zlikwidowany grób. Grób istnieje. On nie był opłacony i ja informowałam panią _____ i pana _____ o tym, że nie jest opłacony. Sądziłam, że pani _____ też mi zaproponuje, że zapłaci.”

Burmistrz: „Proszę państwa to my mamy takie praktyki, że my na naszym cmentarzu dzielimy sobie działkę na grób i ewentualnie pomnik? Że np. tam gdzie nie ma opłat wnoszonych nie ma przedłużonych opłat to co my likwidujemy nagrobki, a groby zostawiamy?”

_____ : „Nie, nie ma takiej praktyki, tylko w tej chwili.”

Burmistrz: „Dla mnie po 20 latach proszę uwierzyć, dla mnie i dla ustawy ja tego nie muszę w żaden sposób interpretować zlikwidowanie nagrobku, który ma 40 lat, pomnika jest równoznaczne z likwidacją grobu. Proszę państwa, ale po co będziemy dyskutować. Nie zgadza się pani z tym? Panie Przewodniczący my tą sprawę przeniesiemy jeszcze na następny czas ja o to poproszę, bo tu mam trochę niezgodności, szkoda, że nie ma radcy prawnego i w takim razie proszę o ustosunkowanie się do tego czy po 20 latach, do czego zmierzam, skoro po 20 latach w miejscu, na którym jest nagrobek, to się nie da pochować osoby nie związanej z rodziną, ale jak już mamy zlikwidowany nagrobek, mamy ziemię, kwaterę, proszę państwa po 20 latach można bez ekshumacji chować tam zmarłych. Czyli zlikwidowanie nagrobka jest równoznaczne z likwidacją grobu, czy nie?”

_____ : „Nie, panie Burmistrzu, bo teraz jest w ten sposób, że ludzie np. stare pomniki likwidują i zakładają nowe pomniki, bo te pomniki są już bardzo stare z lat 60 i po prostu.”

Burmistrz: „Ja chcę, żeby państwo radni mieli pewien obraz tego, oczywiście, że tutaj będzie się bronić i przedstawiać sytuację w trochę odmiennej formie niż to widzi przeciwna strona, ale tak, nie zrealizowali państwo tej procedury związanej z 3 miesięcznym okresem informacji. Teraz państwo twierdzą, że grób nie został zlikwidowany. Panie _____ to dziadek ma dwa groby?”

_____ : „Nie no ma ten grób gdzie ma.”

Burmistrz: „A ta tabliczka to jest pomnik, czy co to jest?”

_____ : „To jest tymczasowo zanim go przeprowadzę do grobu rodzinnego. Ja chciałem dziadka przeprowadzić do grobu rodzinnego. No i proste, zrobić ekshumację i to zrobię.”

Burmistrz: „Jeszcze mam jedno pytanie, kiedy był ten nagrobek likwidowany?”

_____ : „W tamtym roku.”

Burmistrz: „Dokładnie jaka data?”

_____ : „No rok temu gdzieś.”

_____ : „Po śmierci mojego ojca.”

Burmistrz: „We wrześniu?”

_____ : „W czerwcu.”

Burmistrz: „Pracował pan wcześniej w ZUKiM-ie na umowę zlecenie, na staż, na roboty publiczne?”

_____ : „Tak”.

Burmistrz: „Wówczas pan pracował, czy nie? Pracował pan w tym okresie czy nie.”

... : „Nie, jak ten pomnik rozbierałem? Nie ja jestem w tej chwili na emeryturze, a tam już nie robiłem w ZUKiM-ie. Ja robiłem dwa lata temu w ZUKiM-ie. Można to sprawdzić. Ja wtedy nie pracowałem.”

Burmistrz: „Proszę o przedłożenie informacji szczegółowych na temat wszystkich umów zlecenie, staży, roboty publiczne zawiązane pomiędzy panem ... i ZUKiM-em. Bardzo proszę o dostarczenie tych informacji do dokumentów. Czy państwo radni w związku z tym co zostało powiedziane mają jakieś pytania do tej sprawy?”

Przewodniczący Komisji: „Nikt z radnych nie ma pytań, z członków Komisji.”

Burmistrz: „Ja chciałbym zamknąć wątek cmentarza. Bo ja poproszę państwa radnych i państwa, którzy tutaj przyjechali, w związku z tym, że potrzebuję tutaj jeszcze opinię radcy prawnego, co do tego zagadnienia dotyczącego dwudziestoletniego terminu zapisu w ustawie jeżeli chodzi o miejsce pochówku w ziemi, czy można chować, czy nie można chować i sensu likwidacji nagrobku i pozostawienia szczątków w grobie, który generalnie w świetle ustawy już nie jest grobem. Nie ma pomnika, nie ma grobu, skoro po 20 latach już możemy ten teren zagospodarować. Tu minęło 40 lat, więc też mówmy tak jak jest, nie jesteśmy dziećmi i widzimy proszę państwa, że to chyba nie zostało zrobione tak jak powinno. I rozumiem państwa jako nie dysponentów, że mogliście się państwo poczuć urażeni. Moim zdaniem poculi się państwo urażeni, weszli państwo w spór z ZUKiM-em pokazując ZUKiM-owi pewne błędy, które uważają państwo za popełnione. Natomiast ZUKiM merytorycznie rozmawia z państwem, czy nie merytorycznie jako, no właśnie, jako z osobami postronnymi zainteresowanymi sprawą, ale nie dysponentami. I również pan jako nie dysponent zaangażował się w sprawę, a potem proszę państwa moim zdaniem próbowaliście tą sprawę jakoś odkręcić i żeby sprawę powiedzmy naprawić to ten kto rozebrał jako nie dysponent wszedł na cmentarz i rozebrał nagrobek nagle stał się można powiedzieć dysponentem tej ziemi, tego nagrobku częściowo rozebranego poprzez wniesienie opłaty. Ja tylko mam nadzieję, że panie pan ... tą sprawę dokończy do końca i tam powstanie tak jak pan chciał solidny, porządny na pana koszt piękny nagrobek, bo póki co grobu nie ma. Natomiast ja nie wyciągam na chwilę obecną wniosków. Jeszcze muszę to dokładnie sprawdzić z radcą prawnym, swoje przemyślenia mam i będziemy z państwem na ten temat jeszcze rozmawiać z państwem radnymi w jakim kierunku ta skarga zostanie rozpatrzona.”

... : „Mam jedno pytanie rozchodzi się o te płatności za dzierżawę, za opłatę za groby, mam tylko jedno pytanie do pana ... Jeżeli jest taki super gość wszystko wie. Czy na dzień dzisiejszy pan wie ile grobów zalega z płatnościami? Czy jako urzędnik pan wie, że pan naraża gminę Paczków na ogromne straty?”

Burmistrz: „Jeśli można, pani ... , ja mogę panu zadać kolejne 5 pytań, które nie będą miały związku ze sprawą. Wchodzimy znowu na obszar tej drogi, która tutaj była prezentowana przez godzinę. Nie ma sensu. Ja tylko panu odpowiem jedną rzecz, jesteśmy na etapie w związku z tym, że nas ustawa obliguje jesteśmy na etapie przygotowywania tzw. mapy cyfrowej na działki, na pomniki. To jest proces długotrwały i tak naprawdę żmudny z tego względu, że tak jak powiedziałem w okresie ostatnich 20 lat

było kilku zarządców cmentarza i nie wszyscy prowadzili to rzetelnie, dlatego też my nie mamy dostępu do wszystkich dokumentów. Ale dobrze jest, bo tak naprawdę to jest interes po obu stronach. To nie jest tak, że przyszedłem wykupiłem działkę na 20 lat, dostałem od dzisiejszego zarządcy, bo dzisiaj jest ZUKiM, za dwa lata może być ktoś inny, dostałem proszę państwa kwit z potwierdzeniem, który ma moc prawną przez 20 lat i ja go proszę państwa do niszczarki, bo on jest zbędny, nie będzie mi tu leżał na półce. To tak nie funkcjonuje. Trzeba po prostu te dokumenty mieć przy sobie. Często jest, że osoby mają i bardzo dobrze, bo tak jak powiedziałem na przestrzeni ostatnich 20 lat zarządcy zmieniali się trzykrotnie i od nie każdego można było te dokumenty pozyskać, ale są osoby, które przychodzą pokazują tak jak państwo w przypadku grobu pani [redacted] mamy dokument od pana [redacted]. Nie wiem, czy pan [redacted] nawet miał te dokumenty, ale to państwo mają i bardzo dobrze i są państwo dzisiaj dysponentem tak naprawdę tego grobu.”

[redacted] „Jesteśmy dysponentem tak jak pan Burmistrz powiedział, ale ZUKiM ma swoją politykę w tej sprawie. Ja w tej sprawie nikt z ZUKiM-u się z nami nie kontaktował, a dokonano pochówku bez żadnej informacji z nami.”

[redacted] „Pan [redacted] dokonał opłaty, ale myśmy napisali pismo w czerwcu dopytywaliśmy się, czy jest opłacony, że ojciec przekazał nam, że do 2026 jest opłacony. Pani miała nam odpowiedzieć czy pomnik jest opłacony.”

Burmistrz: „Ja nie jestem Przewodniczącym, ale proszę uwierzyć, że myśmy tego już wysłuchali. Proszę uwierzyć, że za chwilę państwo opuszczają salę i radni będą brać pod uwagę wszystkie wątki, które są wymienione w piśmie. Żeby już nie wchodzić w słowo przeciw słowu, pamiętamy o tym, że państwo się zwrócili z pismem a pan [redacted] w lipcu wniósł opłatę w trakcie postępowania to nam nie uciekło. W. Barabasz: „I przed wniesieniem opłaty zlikwidował pomnik”.

Burmistrz: „Sprawa jest bardzo ważna wymaga wyjaśnienia, ale proszę uwierzyć nie powtarzamy się.”

Przewodniczący Komisji: „Dziękuję bardzo panie Burmistrzu, mamy drugą część skargi.”

Salę posiedzeń opuścili: pan [redacted] i pan [redacted].

Przewodniczący Komisji: Pozwolę sobie znowu zapytać, czy wszyscy z państwa członków Komisji zapoznali się z tą drugą częścią skargi? Nie odczytywać?” Mam w związku z tym pytania do członków Komisji, czy ktoś z państwa by chciał zabrać w tej kwestii słowo, może jakieś pytania do państwa? Druga część w tym piśmie państwa [redacted] do Burmistrza z 29 sierpnia 2022 r.”

Burmistrz: „Proszę państwa tutaj są jakby dwa wątki, jeden na formę obsługi petenta przez Spółkę ZUKiM. To był czas pandemii pamiętają państwo nawet w gminie początkiem pandemii w miesiącu marcu, kwietniu i maju ze względu na nagły wzrost zachorowań na covid wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy do końca jaka jest zaraźliwość, śmiertelność. Wszyscy byli sparaliżowani strachem i w my gminie w 2020 r. podjęliśmy decyzję o tym, że będziemy mieli biuro podawcze na dokumenty, które potem były poddawane procesowi dezynfekcji i mieliśmy wystawiony namiot przed Urzędem, można było przyjść, schować się przed deszczem, przed zimnem, złożyć dokumenty i nie przyjmowaliśmy mieszkańców bezpośrednio do Urzędu. Ale to się zmieniło z biegiem czasu, pamiętają państwo, że już

w 2021, końcem 2020 r. my utworzyliśmy Urząd dla petentów i stworzyliśmy biuro podawcze, na które można było przyjść, porozmawiać z pracownikiem przez szybę. Natomiast chciałem zapytać, bo to mi uciekło, kiedy państwo byli obsługiwani na zewnątrz przed Spółką ZUKiM i nie zostali państwo zaproszeni do środka?”

o: „2021 r. maj, bądź czerwiec bo to było zaraz po śmierci.”

Burmistrz: „To ja się proszę państwa odniosę, nie wiem, nie weryfikuję prawdy wpisanej w tym dokumencie aczkolwiek muszę też zaznaczyć. Nie pierwszy raz do mnie dociera informacja, że Burmistrz, czy nie ma pieniędzy, czy nie pozwolił, czy zakazał i to wychodzi od pracowników ZUKiM-u, to jest proszę państwa czarno na białym napisane, że nie wpuszczają państwo do środka petentów, bo Burmistrz tak nie pozwolił.”

Prezes ZUKiM: „Nie to działało w ten sposób, że zamontowaliśmy dzwonek.”

Burmistrz: „Ja rozumiem jak państwo to realizowali, natomiast ja się odnoszę do tego co tu jest napisane i proszę mi wyjaśnić kwestię, czy faktycznie państwo wkładają w swoje usta nieprawdziwe informacje? Bo ja państwu nie zakazałem przyjmowania petentów, mieszkańców, interesantów wewnątrz obiektu. My tu żeśmy się spotykali na naradach. Nakazywałem państwu przyjmowanie klientów, ale w bezpiecznych warunkach, państwo mają takie możliwości.”

Prezes ZUKiM: „I tak było robione, petent dzwonił, pracownik schodził wpuszczaliśmy go na korytarz tam był stolik z krzesłami i tak to było załatwiane. Pani ze wspólnot może to potwierdzić.”

Burmistrz: „Panie, z którymi rozmawialiśmy powiedziały, że utrudnienia w kontaktach wynikają z Zarządzenia pana Prezesa ZUKiM-u, a on tak działa z pana polecenia, czyli Burmistrza.”

Prezes ZUKiM: „Chyba pan nie wierzy w takie rzeczy.”

o: „My to potwierdzimy, bo myśmy tak byli obsługiwani.”

Prezes ZUKiM: „Ja pani nawet nie widziałem rok temu. O czym pani mówi?”

Burmistrz: „Dobrze, natomiast druga sprawa. Proszę państwa jedna ważna sprawa, dlaczego państwo nie zorganizowali posiedzenia wspólnoty, gdy była taka potrzeba? To jest pytanie podstawowe. Ale panie... naprawdę, bo to nie jest ani cyrk, ani my nie prowadzimy poziomu rozmowy na takich emocjach, żeby pan musiał wymachiwać tą kartką, szanujmy siebie. Widzi pan jaki jest poziom rozmowy i nie potrzebne są dodatkowe emocje.”

Panie Prezesie, dlaczego nie zorganizowaliście na wniosek współudziałowców posiedzenia wspólnoty w okresie kiedy wiem, że spotykaliście się z innymi wspólnotami?”

...pracownik ZUKiM-u: „Może ja panie Burmistrzu, pozwoli pan, że podejmę głos. Państwo byli u nas faktycznie w biurze. W biurze byli i jeszcze wcześniej, bo nie byłem świadkiem pierwszej sytuacji, bo byłam w biurze w księgowości, ale kiedy zesłam tego dnia na dół, to faktycznie było już coś tam mówione, że były jakieś skargi, że nie wpuszczamy do zakładu pracy. Ale z tego, co wiem pan... z panią... przyjęli państwa przy stoliku. Było tak, i jeszcze pan... tam pani

tłumaczył coś jeżeli chodzi o raporty, bo dzisiaj rozmawiałam z panem telefonicznie i to przypominał. Później nie weszła pani tego dnia do biura, bo nie wiem dlaczego, nie było mnie wtedy, bo byłam w innym biurze na pierwszym piętrze, ale później był telefon od pani, żeby napisać pismo porządkowe dotyczące.”

1: „Jesteście super, z wami wszystko się załatwia.”

1: „Myśmy zaraz to pismo wystosowali, pismo zostało wysłane do wszystkich współwłaścicieli, chodziło o zamykanie drzwi i o parking.”

1: „Do pracowników nie mamy żadnych zastrzeżeń.”

1: „Jeszcze pójdziemy krok dalej. No niestety państwo raz byliście wtedy w biurze i u nas w środku zaznaczam, bo tutaj cały czas, że nie wpuszczamy i jeszcze żeście dziękowali.”

1: „Przepraszam w 2021 r. było, że państwo nie wpuszczali.”

1: „Ale później już państwo byli, no właśnie.”

E. Szlosek: „Strasznie jesteście emocjonalni, dajcie dziewczynie powiedzieć. My naprawdę nie mamy nic przeciwko wam.”

1: „Ale my chcieliśmy sprostować tylko.”

Przewodniczący Komisji: „To będziecie później jak wam udzielę głosu, a nie robić sejm.”

M. Stano: „Jeżeli pani ma udzielony głos to państwo muszą słuchać. Słuchaliśmy też jak państwo się wypowiadali.”

P. Tetlak: „Prosiłbym, żeby pani się wypowiedziała do końca, a wtedy myślę, że pan Przewodniczący jak najbardziej udzieli państwu głosu, będziecie mieli możliwość odniesienia się. Bardzo bym prosił również bez emocji bo wszystkim się one udzielają. Na spokojnie.”

1: „W tym już jak pani była w biurze tego roku, chciała po prostu pani, powiedziała, prosiła pani, żeby w najbliższym czasie zorganizować spotkanie, prawda? Więc my powiedzieliśmy pani, że zebrania na prośbę współwłaścicieli zawsze są organizowane u nas z ZUKiM-ie i napisała pani w skardze, że nie dostała pani sprawozdania finansowego za 2021 r. Faktycznie sprawozdania były zrobione, były już w biurze. Gdyby pani wtedy powiedziała, że pani chciała zobaczyć, obejrzeć, dostać pani by to sprawozdanie już dostała. No tylko w tej całej rozmowie i pani i nam wypadło to najnormalniej z głowy. Potem pani wyszła i pani wniosła skargę, że nie było sprawozdań. Teraz pani już dostała sprawozdanie, bo wszyscy podostawali sprawozdania. My robimy te sprawozdania z takimi tabelkami, żeby było jasno, żeby wszyscy współwłaściciele wiedzieli jakie były na dany rok poprzedni wydatki, jakie były z funduszu remontowego i z funduszu eksploatacji. No więc tutaj pani później, ale pani dostała.”

1: „Dwa tygodnie temu dostałam.”

1: „Zebranie będzie 20 września o godzinie 10⁰⁰. Staramy się jak najlepiej, jak najuprzejmiej państwu służyć po prostu pomocą.”

Przewodniczący Komisji: „Proszę kierować informacje do Komisji, a nie dyskutować.”

Burmistrz: „Mam pytanie, czy państwo w ZUKiM-ie mieli wówczas problemy kadrowe?”

„My, nie.”

Burmistrz: „No był ktoś na izolacji, na pracy zdalnej?”

: „Byliśmy, bo i pani i ja miałyśmy koronawirusa.”

Burmistrz: „Przez jaki czas państwo byli na wolnym?”

a: „10 dni chyba.”

Burmistrz: „Rozumiem, pytam, dlatego proszę państwa, że ustawowo państwo w pierwszym kwartale powinni przedstawić sprawozdanie i jeżeli nawet nie mogli państwo zwołać posiedzenia z określonych przyczyn to mogli je państwo wysłać mailem do członków wspólnoty. Chodzi o termin. Bo państwo mają obowiązek sprawozdania przedkładać do końca pierwszego kwartału do 30 marca.”

Prezes ZUKiM: „To znaczy to było przedłużone do 30 czerwca, o 3 miesiące został przedłużony ten termin.”

Burmistrz: „Ze względu na covid?”

Prezes ZUKiM: „Tak.”

Burmistrz: „Tam były terminy wydłużające?”

Prezes ZUKiM: „Tak o 3 miesiące.”

Burmistrz: „I państwo się zmieścili w tym terminie?”

a: „Nie.”

Burmistrz: „Proszę państwa, ustawodawca ze względu na covid wydłuża państwu o 3 miesiące, a państwo wysyłają i tak nie w terminie. To jak mamy się do tego odnieść?

„24 sierpnia dostaliśmy w tym roku informację, na temat rozliczenia wspólnoty, w tym roku nie było covidu.”

E. Szlosek: „A z jakiego powodu nie są zwoływane zebrania wspólnot?”

: „Znaczy, zebrania wspólnot są zwoływane tylko w pierwszej kolejności są zwoływane zebrania, które mają na celu wykonanie remontu typu dach, że przecieka, lub, że jakieś wewnątrzwspólnotowe, jak trzeba zrobić wspólnocie remont to są one dokonywane i są też zebrania, które dotyczą zaciągnięcia tym samym kredytu remontowego. To nie jest tak, że my nie organizujemy zebrań, tylko no tamten czas tam jeszcze był zakaz, bo covid, to żeśmy nie szli tak po kolei z zebraniem, tylko te najważniejsze zebrania żeśmy robili no i tak to wygląda jak wygląda. W każdym bądź razie na każde życzenie współwłaścicieli jest zawsze zorganizowane zebranie.”

E. Szlosek: „Ja rozumiem tamten rok, a w tym roku były zebrania organizowane?”

: „Tak.”

E. Szlosek: „Czy wszystkich wspólnot?”

: „Nie daliśmy rady wszystkich wspólnot zrobić w tym roku.”

Przewodniczący posiedzenia: „Czyli na wspólnocie wskazanej w skardze nie zostało przeprowadzone zebranie?”

l: „Ale wszystkie raporty trafiły do współwłaścicieli. Wszystko jest jasne. A zebrania nie zostały wszystkich przeprowadzone. Aczkolwiek raporty każdy współwłaściciel każdej wspólnoty dostał.”

W. Barabsz: „Tylko termin nie został dotrzymany.”

: „Dlaczego napisaliśmy o tym braku tych zebrań, po prostu nie chcieliśmy się skłócić z mieszkańcami, gdyby wystąpił jakiś konflikt, ktoś poczuł się urażony. Z czego to wynikało. W tym blokowisku, gdzie mieszkamy, gdzie mamy mieszkanie ludzie żyją w innym świecie, tak bym to delikatnie określił. W ziemi przy mrozach są drzwi otwarte na korytarz, chcieliśmy to w jakiś sposób tak zabezpieczyć. Są zamontowane domofony, z których nikt nie korzysta. Pytam się po co te domofony, inwestycja była na domofony, jeżeli drzwi są otwarte, podparte jeszcze nóżką. Na klatce schodowej współlokatorzy palą papierosy. Jaki jest smród wszyscy wiedzą. My akurat nie palimy i nam to przeszkadza. Wiosną tego roku, przyjechaliśmy, piękna zielona trawa, całe mnóstwo mleczy zakwitło, aż się chciało patrzeć na taki widok. A tu pani puka do drzwi, sąsiadka i mówi, że zbiera po dyszcze bo musi tą trawę wykosić. Ja mówię pani taka piękna trawa, jeszcze nie zdążyła odbić i to na terenie gminy Paczków to nie jest teren wspólnoty. Po 10 zł. od sąsiada, bo ona musi to wykosić. Chcieliśmy to uzgodnić, czy to jest z Gminą uzgodnione.”

Prezes ZUKiM: „Koszenie jest 4 razy w roku”.

: „My nie mamy do pana pretensji.”

:: „Tu nie mam pretensji do pana Prezesa tylko mówię, tam są tacy ludzie, taką zasadę przyjęli, że zbierają od mieszkańców. Pytam się dlaczego ja mam płacić za wykaszanie terenów Gminy? O miejscach parkingowych też wspominałem. Dostaliśmy od pani pismo super. Wszyscy dostali i już wiadomo, kto może parkować. Ale to trzeba każdemu w twarz powiedzieć, a nie żeby pocztą pantoflową dochodziło, że my się wymądrzamy.”

P. Tetlak: „Myślę, że znamy już państwa intencje i mamy pełny obraz sytuacji. Wszystkie strony wysłuchaliśmy.”

l: „Do tych pań nigdy nie mieliśmy zastrzeżeń. Naprawdę te panie nas na wysokim poziomie obsługiwały, mógłby pan Prezes brać przykład od pań z dołu i tyle.”

Przewodniczący Komisji: „Skarga wymaga wyjaśnień, będziemy wyjaśniać. Na pewno państwa poinformujemy. Na pewno będziemy musieli z Komisją się spotkać jeszcze raz. Na dzień dzisiejszy dziękuję bardzo.

W. Barabsz: „Na pewno otrzymacie pismo dot. przedłużenia terminu rozpatrzenia skargi z uwagi na jeszcze potrzebne informacje i na zbadanie sprawy.”

Burmistrz: „Bardzo państwa proszę, żeby zamknięcie tego tematu odłożyć jeszcze o 2 tygodnie nie wprowadzimy tego na tą sesję. Ja będę miał radców prawnych, jeszcze sprawdzimy te pewne różnice wynikające z ustawy a interpretacji przez ZUKiM i będziemy chcieli do tego podejść rzetelnie. Ja państwu przedstawię informację choćby nawet związaną z pewnym faktem, co do interpretacji, czy zgodnie z ustawą o cmentarzach po 20 latach, czy po 40 w tym przypadku likwidacja nagrobku jest

jednoznaczna z likwidacją grobu, czy jednak nie. Bo do czego zmierzam to jest ważny wątek, jeżeli likwidacja nagrobku, gdzie wiadomo z ustawy, że już po 20 latach można chować tam kolejne osoby jest jednoznaczne z likwidacją grobu, to powinni państwo poinformować w trybie trzy miesięcznym przed likwidacją i nie szyc tego grubymi nićmi po prostu. Natomiast proszę, żeby zakończyć posiedzenie my to sprawdzimy jeszcze i będziemy się mogli do tego odnieść tak, żeby obiektywnie dokonać oceny. Na tym pkt 1 posiedzenia został zakończony.

Do pkt 2.

Na posiedzeniu nie rozpatrywano innych spraw. Na tym Przewodniczący posiedzenia zamknął posiedzenie Komisji w dniu 12 września 2022 r.

Załącznikiem nr 3 do protokołu jest dokumentacja skargi.

Protokołowała:

Alicja Góral Sowa

Przewodniczący posiedzenia

Stanisław Janik

Michał Adachuk
Krzysztof Stano

Michał
Krzysztof